

ks. dr hab. Piotr Górecki, prof. UO
Instytut Nauk Teologicznych
Wydział Teologiczny
Uniwersytet Opolski

**OCENA DOROBKU NAUKOWEGO
I ROZPRAWY HABILITACYJNEJ
KS. DR. JANA WOJCIECHA POMINA, ZATYTUŁOWANEJ:
*ORĘDZIE BISKUPÓW POLSKICH DO BISKUPÓW NIEMIECKICH
DROGĄ POJEDNANIA NARODÓW,*
BYDGOSZ: BIBLIOTEKA „TEMATU” 2015, ss. 356,
ISBN 978-83-60943-87-8.**

Zgodnie z przekazanym mojej osobie przez Radę Doskonałości Naukowej zobowiązaniem, mającym na celu weryfikację i ocenę dorobku naukowego w postępowaniu habilitacyjnym ks. dr. Jana Wojciecha Pomina, odpowiadającego wymaganiom określonym w art. 219 ust. 1 pkt 2 ustawy z 20 lipca 2018 r. *Prawa o szkolnictwie wyższym i nauce*, postaram się wykazać, że zaproponowana przez habilitanta rozprawa oraz zebrany pozostały dorobek naukowy nie spełniają wymogów wskazanych w ustawie. Przedłożone przez ks. Pomina – poza monografią – publikacje książkowe (5, w tym 3 będące edycją tekstów źródłowych) oraz artykuły (tylko 4 opublikowane, a spośród kolejnych 16 zgłoszonych do druku autor przesłał jedynie 2 z nich) i recenzje (3 zgłoszone do druku), chociaż wartościowe i same w sobie treściwe, raczej popularyzują wiedzę historyczną i nie wnoszą nowych treści w ożywionym dyskursie naukowym. W kolejnych zdaniach postaram się wykazać moją negatywną ocenę, co jednak przychodzi mi uczynić z ciężkim sercem.

1. Habilitant i jego droga naukowa

Ks. dr Jan Wojciech Pomin (ur. 1954 r.), kapłan diecezji bydgoskiej i proboszcz parafii pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Wierzchucinie Królewskim, od lat swojej młodości związany jest z Toruniem, Gnieznem i Bydgoszczą. W Toruniu ukończył Technikum Budowlane oraz Wydział Ekonomii Budownictwa i Inwestycji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. W uczelni tej również przez kilka lat pracował w tzw. pionie technicznym. W 1979 r. wstąpił

do Prymasowskiego Wyższego Seminarium Duchownego w Gnieźnie. W 1984 r. zdał egzamin magisterski na Papieskim Wydziale Teologicznym w Poznaniu, przedkładając pracę zatytułowaną: *Dzieje parafii pw. św. św. Piotra i Pawła w Toruniu-Podgórzu w latach 1918–1939*. Pracę tę, poświęconą jego rodzinnej parafii, napisał na seminarium naukowym u ks. prof. dra hab. Kazimierza Śmigła – autora licznych publikacji poświęconych dziejom prymasostwa oraz dziejom Kościoła katolickiego w Wielkopolsce, a także ucznia ks. prof. Mieczysława Żywczyńskiego. Z chwilą powstania Wydziału Teologicznego na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu ks. Pomin rozpoczął studia licencjackie (zakończone w 2009 r.), a później doktorskie, wieńcząc je w 2010 r. obroną pracy doktorskiej zatytułowanej *Millennium Chrztu Polski w archidiecezji gnieźnieńskiej*. Dysertacja została napisana pod baczną opieką ks. prof. dra hab. Anastazego Nadolnego, ówczesnie kierownika Zakładu Nowożytnej Historii Kościoła na Wydziale Teologicznym UMK oraz uzyskała pozytywne recenzje ks. prof. dr. hab. Wojciecha Zawadzkiego (profesora nauk humanistycznych z zakresu historii, pracującego obecnie na Wydziale Nauk Historycznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego) i zmarłego w 2022 r. ks. dr. hab. Witolda Kujawskiego, prof. UMK. W 2013 r. pozycja ta została wydana drukiem przez Bibliotekę „Tematu”, będącej oficyną drukarską Oddziału Bydgosko-Toruńskiego Związku Literatów Polskich. W zakładzie tym habilitant z powodzeniem wydawał kolejne pozycje książkowe, o czym poniżej, a także próbował swoich sił publikując artykuły naukowe i popularno-naukowe w czasopiśmie tegoż stowarzyszenia, które – co trzeba wyartykułować – nie aspirowało do rangi czasopisma, ani wydawnictwa punktowanego przez MNiSW.

2. Ocena osiągnięcia naukowego

Jako osiągnięcie naukowe w przewodzie habilitacyjnym ks. Pomin zgłosił monografię poświęconą jednemu z najważniejszych wydarzeń w dziejach powojennego Kościoła katolickiego, tj. opublikowanemu przez biskupów polskich orędziu do biskupów niemieckich, w którym po raz pierwszy pasterze Kościoła w Polsce zwrócili się do swoich niemieckich braci w biskupstwie ze słowami przebaczenia i prośby o wybaczenie, jakie w imieniu narodu polskiego kierowali w dniach kończącego się Soboru Watykańskiego II do narodu niemieckiego. Monografia – zatytułowana: *Orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich drogą pojednania narodów* – została wydana w 2015 r. we wspomnianej już oficynie Biblioteka „Tematu” (nr 89 serii wydawniczej). W okresie tym nie były sprecyzowane, jak jest to obecnie, że wydawnictwo w roku opublikowania monografii w ostatecznej formie ma być wzięte w wy-

kazie sporządzonym zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie art. 267 ust. 2 pkt 2 lit. a, dlatego też pod tym względem nie podważam waloru edycji monografii. Pragnę za to poddać weryfikacji słowa habilitanta, który w swoim podaniu pisze, że zaprezentowane przez niego ujęcie historyczne jest jednocześnie powiązane „z wykładnią teologiczną Kościoła” (*Podanie*, s. 1). Autor pisze jednocześnie, że swoją pozycją chce „stworzyć czytelną interpretację działań biskupów polskich” (*tamże*) – jak sądzę – na drodze polsko-niemieckiego pojednania oraz uznania pojałtańskich granic Polski i Niemiec, a w dalszym procesie usunięcia przeszkód na drodze ustanowienia nowych struktur Kościoła katolickiego w Polsce na jej ziemiach zachodnich i północnych, przyznanych Polsce przez przedstawicieli „Wielkiej Trójki”, zgodnie z pojałtańskimi ustaleniami.

Monografia podzielona została na 8 rozłożonych równomiernie rozdziałów. Trzy pierwsze mają charakter wprowadzający w bezpośrednie zagadnienia dotyczące przebiegu obrad soborowych oraz wydanego przez biskupów orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich, jak również jego odbioru i interpretacji w kręgach polskich i zagranicznych. W rozdziale pierwszym (*Państwo polskie po II wojnie światowej*, s. 11–32) autor krótko scharakteryzował nowy porządek po II wojnie światowej, jaki w formie finalnej został przyjęty na konferencji zwycięskich mocarstw w Poczdamie w sierpniu i wrześniu 1945 r. W tym względzie poddaje charakterystyce ustalenia dotyczące wytyczenia nowych granic, w tym wschodniej, północnej i zachodniej granicy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej – a w konsekwencji również wschodniej granicy Niemiec, podzielonych na cztery strefy okupacyjne (w 1949 r. stały się one częścią składową dwóch państw: Republiki Federalnej Niemiec i Niemieckiej Republiki Demokratycznej). Autor – podając liczby strat, jakie państwo polskie poniosło w wyniku działań wojennych a także okrucieństwa zachodniego sąsiada, od 1939 r. okupującego Polskę – pisze jednocześnie, że zachodnia granica państwa nie była rzeczywistością określoną definitywnie i raz na zawsze. W tym przypadku jej pojałtańskie wytyczenie, wraz z późniejszymi zmianami, miało być ratyfikowane w przyszłości przez zainteresowane strony i to w ramach międzynarodowych rozstrzygnięć. W kolejnym rozdziale (*Rola i zadania Kościoła katolickiego w Polsce w pierwszych latach powojennych*, s. 35–64), ks. Pomin pisze o rzeczywistości Kościoła jako organizmie łączącym ludzi, szczególnie wygnańców ze wschodnich Kresów Rzeczypospolitej oraz przesiedleńców z innych części kraju, stając na straży tożsamości narodowej. W rzeczywistości państwa totalitarnego, jakim stawała się z każdym rokiem Polska Ludowa, pasterze Kościoła starali się przeciwstawiać zapędowi władzy niszczącej wolność i ducha narodu, jego religijność i cnotę wiary. Autor, idąc za opiniami wielu historyków, słusznie pisze, że państwo podjęło wówczas walkę z Kościołem o rząd dusz. Kościół przede

wszystkim chciał od samego początku objąć troską duchową i duszpasterską wiernych, których na nowych terytoriach Polski, kiedyś w przeważającym procencie protestanckich, było teraz ponad 90%. W tym celu konieczne było posiadanie własnej administracji kościelnej dostosowanej do powojennych realiów, z celowym pominięciem struktur kościelnych, które od lat posiadał na tamtych terenach Kościół niemiecki (archidiecezja wrocławska, diecezje berlińska i warmińska, prałatura w Pile oraz diecezja gdańska na terenie Wolnego Miasta Gdańska). Powołane do życia przez prymasa Augusta Hlonda (korzystającego „ze specjalnych ustaleń Stolicy Apostolskiej *sub il tutto territorio polacco*”) administracje apostolskie siłą rzeczy nie były i nie mogły być podporządkowane Kościołowi w Niemczech, który chociaż nadal posiadał działającą na utraconych terenach administrację kościelną, to w procesie deportacji ludności nie mógł mieć realnej władzy nad polskimi katolikami, którzy jej po prostu nie uznawali. Takie same działania cechowały władze państwowe i cywilne, a stan tymczasowości czy też brak zarządzania tymi terenami ze strony Kościoła polskiego mogły narazić go na niepowetowane straty duchowe i materialne. Autor pisze także o konkretnych represjach, jakie władza ludowa stosowała wobec Kościoła, jego pasterzy i wiernych: likwidacji katolickich placówek szkolno-wychowawczych i instytucji charytatywnych, wydawanych zakazach katechezy w szkołach państwowych, likwidacji niższych seminariów duchownych, obowiązkowej służbie wojskowej dla kleryków itp.

W rozdziale trzecim, zatytułowanym: *Kościół w Polsce przed II Soborem Watykańskim* (s. 67–100), ks. Pomin pisze o kondycji wewnętrznej Kościoła, jego strukturach i pasterzach w okresie bezpośrednio po zakończeniu II wojny światowej, czasach stalinizmu oraz odwilży gomułkowskiej. Nie pomija w tym względzie kwestii dotyczących działań opresyjnych państwa, mających na celu całkowite podporządkowanie Kościoła lub przynajmniej jego bezwzględną kontrolę. Działania te prowadzili funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa: UB, a później SB. Autor słusznie zauważa, że nawiązanie stosunków z Kościołem przez ekipę Gomułki było jedynie grą pozorów. Niemniej Kościół „dojrzał do pojednania przynajmniej na poziomie jego hierarchii” (s. 100). W tym względzie autorowi chodziło przede wszystkim o to, że po prawie 20 latach od zakończenia wojny trzeba było skonfrontować się z nową rzeczywistością oraz z faktem zwołania przez papieża Jana XXIII soboru, którego celem – w obliczu zagrożenia zimnej wojny i widma kolejnego konfliktu, tym razem nuklearnego – było niesienie orędzia pokoju i pojednania. Argumentacja socjologiczna i polityczna powinna być w tym względzie poparta głęboko idącą refleksją teologiczną, bowiem to z kerygmatu Ewangelii wpływała przecież idea wzajemnego pojednania. W tym względzie wielce obiecujący był dla mnie rozdział czwarty, w którym po raz pierwszy autor sięgnął po źródła znajdu-

jące się w państwowych archiwach, a nie tylko po opracowania i zamieszczone w nich źródłowe wydania tekstów i dokumentów. Zresztą w swoim podaniu argumentuje, że taki właśnie wydźwięk ma jego monografia, bowiem pod względem historycznym, socjologicznym i politycznym tematyce tej poświęcono już bardzo wiele pozycji naukowych. Rozdział ten autor zatytułował: *Kościół w latach soborowych* (s. 103–130). W tym względzie wskazał na sobór jako na odnowę Kościoła w czasie jego refleksji nad prowadzoną działalnością zarówno we wspólnocie wierzących, jak i wobec całej ludzkości. W dobie głoszonego *risorgimento* i *aggiornamento* Kościoła, w czasie trwania soboru podjęto apel papieża Jana XIII wzywającego do pojednania między skłóconymi i skonfliktowanymi przez wojnę krajami chrześcijańskimi, a także między Kościołami chrześcijańskimi i jego pasterzami w kategorii nie tyle „powrotu do” co „współpracy na rzecz jedności trzody” (s. 107). Autor opisując samą ideę zwołania, przygotowania i przebiegu soboru słusznie zauważa, że apel o przebaczenie i pojednanie wypływał z wiary ludzi Kościoła i że obecny był on również w nauczaniu i działalności kolejnego papieża – Pawła VI, którego można nazwać głównym inicjatorem procesu pojednania pomiędzy biskupami Polski i Niemiec, wspólnie zasiadającymi w ławach soboru. Poniekąd autor wskazuje tutaj na słowa papieża wygłoszone 29 września 1963 r.: „Prosimy również naszych braci, którzy czują się przez nas skrzywdzeni, by nam wybaczyli” (s. 116–117). Moim zdaniem ta część pracy jest istotna i zasługuje ona na docenienie pewnego rodzaju *novum* badawczego, ponieważ w pozostałych pracach nie zawsze wskazywano na kwestię wiary, jaka determinowała biskupów, aby umieli oni podać sobie ręce na zgodę ponad stworzonymi podziałami. W tym względzie autor przytacza słowa Yves Congara, że „sobór zbliżył ludzi i narody do siebie, a słowem odmienianym na różne sposoby był «pokój»”. Bynajmniej nie podobało się to partii, która na szerzeniu antagonizmów budowała mit swojej nadrzędnej i jedynej władzy względem państwa i narodu. Słabością pracy habilitanta jest to, że po raz kolejny autor zaufał opracowaniom, a nie materiałom źródłowym, moim zdaniem w sposób zbyt skąpy korzystając z Archiwów Instytutu Prymasowskiego, Konferencji Episkopatu Polski, archiwów diecezjalnych i – być może i skąpych w zasób treściowy – czasopism katolickich. Dobrze, że inne materiały źródłowe autor miał pod ręką w postaci licznych edycji źródeł. To jeden z wiodących moich zarzutów.

Podobnie jak rozdział czwarty stanowi najbardziej wartościową część pracy, tak również jest nim rozdział piąty, którego tytuł nawiązuje do wydanego 18 listopada 1965 r. dokumentu: *Orędzie biskupów polskich do ich niemieckich Braci w Chrystusie* (s. 133–169). W tym względzie autor poprawnie podaje, w jaki sposób trwały prace nad przygotowaniem dokumentu. Píše o jego autorach (biskupach Bolesławie Kominku – głównym autorze listu, Je-

rzym Strobie i Kazimierzu Kowalskim) oraz o prowadzonych przez nich szerokich konsultacjach, także ze stroną niemiecką, o czym wiemy już coraz więcej. Wreszcie – na podstawie odpowiedzi episkopatu Niemiec z 5 grudnia 1965 r. – pisze o nadziejach, jakie biskupi polscy żywili co do dokumentu, zapraszając swoich braci-biskupów na milenijne obchody Chrztu Polski oraz o zawodach, z jakimi musieli się skonfrontować. Autor słusznie zauważa, że biskupi – wyciągając ręce ku zgodzie i pojednaniu – liczyli jednocześnie na uznanie nowego porządku i granic pomiędzy Polską i państwami niemieckimi. W tym względzie chodziło nie tylko o *status quo* państwa, ale przede wszystkim o egzystencję uciemnionego przez wojnę i masowe przesiedlenia narodu, w którego imieniu biskupi polscy zwracali się do pasterzy Kościoła w Niemczech. Ci drudzy jednak nie podjęli tego apelu, nie czując się mandatariuszami państwa, ani tym bardziej politykami partii rządzących niemieckimi państwami. Jeżeli tę część pracy oceniam wysoko, to muszę przyznać, że treści te zostały już wiele razy poruszone w większych i mniejszych opracowaniach. Autor chętnie je cytuje i nawet przytacza źródła, na których również owe opracowania bazują. Nie znajduję w tym względzie jakiegoś aspektu nowości, czy też znaczącego wkładu autora w rozwoju dostępnej nam wiedzy. Mogę jedynie przyznać, że autor zebrał dostępny na 2015 r. materiał, i to głównie z opracowań i opublikowanych źródeł. Treść książkowego dyskursu i zaproponowanego w dziele wywodu jest taka sama jak w innych opracowaniach – a ponieważ wcześniejszych, w związku z tym tożsamy z dyskursem recenzowanej monografii.

Autor kontynuuje monografię pisząc o oddźwięku, z jakim spotkało się orędzie na płaszczyźnie międzynarodowej oraz w samym kraju. Można powiedzieć, że w pracy pojawia się coraz więcej odnośników do materiałów źródłowych znajdujących się w archiwach państwowych: Archiwum Akt Nowych i Archiwum IPN w Warszawie. Cenny jest również spis prasy krajowej i zagranicznej, chociaż nie ukrywam, że zdaje się on być wyjęty z cytowanych przez autora opracowań, bowiem jest on w cytowaniu niepełny. Rozdział szósty pracy autor poświęcił *Atakowi władz politycznych na orędzie skierowane do biskupów niemieckich przez Episkopat Polski* (s. 171–231). W tym względzie do historii przeszły takie zdania, lansowane przez komunistyczne media, jak: „nie przebaczymy i nie prosimy o przebaczenie”, czy też „w czym imieniu [występowali z orędziem polscy biskupi]”. W komunistycznej prasie pisano o rewizjonistycznych zagrożeniach, jakie niosło ze sobą orędzie, strasząc społeczeństwo kolejną wojną. Atak skierowany przez rządzących był wyprowadzony wprost przez Gomułkę, któremu bardzo zależało, aby orędzie „nie było głosem czy też postawą polskiego społeczeństwa”, lecz opinią opuszczonego przez wiernych Episkopatu (s. 202–218). Autor pisze, zresztą jak jest to obecne i w innych opracowaniach, o zmasowanej inwigilacji biskupów i księży,

o ich zastraszaniu, wzywaniu na przesłuchania i sporządzaniu protokołów, o różnego rodzaju szykanach, np. przerywaniu uroczystości kościelnych związanych z obchodami milenijnymi, czy też o szeroko zakrojonej w terenie tzw. „Akcji Proboszcz” (s. 218–227). W rozdziale siódmym autor pisze o *Reakcji Niemców na Orędzie biskupów polskich*, wskazując na proces, jaki towarzyszył na drodze normalizacji stosunków polsko-niemieckich i o pamiętnym porozumieniu z 1970 r. (s. 233–267). Biskupi obu narodów byli w tym względzie pierwszymi, którzy szukali dróg pojednania, niemniej ustanowienie polskiej administracji kościelnej na ziemiach północnych i zachodnich mogło zaistnieć dopiero z chwilą podpisanego przez RFN i PRL porozumienia. Co ciekawe, z NRD takie porozumienie podpisano już w 1950 r., ale bynajmniej zachodni świat nie traktował tego dokumentu jako wiążącego w swoich postanowieniach. Ostatni rozdział ks. Pomin poświęcił *Medialnej ocenie Orędzia biskupów polskich* (s. 269–296). Zaprezentowane tytuły prasowe z krajów Europy Zachodniej, Stanów Zjednoczonych i Kanady, a także z państw ówczesnego bloku socjalistycznego, dobrze oddają ówczesne nastroje, jakie panowały po obu stronach żelaznej kurtyny. Niemniej i w tym przypadku autor bardziej niż tekstom źródłowym zaufał opracowaniom oraz ich dyskursowi oceniającymi zebrane na ich potrzeby tytuły prasowe. Nie spotkałem takich tekstów autora, o których nie byłoby mowy we wcześniejszych pozycjach.

Całość pracy uzupełniają wstęp i zakończenie, aneks, będący przedrukiem *Orędzia biskupów polskich do ich niemieckich Braci w Chrystusie* oraz *Listu biskupów niemieckich do biskupów polskich*, wykaz skrótów, bibliografia oraz indeks osób. Autor nie uniknął licznych błędów stylistycznych. Rażąco dużo jest złączeń wyrazów z przyimkami (wynik stosowania tzw. twardej spacji). Czasami zdania złożone są w sposób niezrozumiały, albo też autor stosuje nielogiczny szyk zdania („Był podobnie jak ks. Bensch dobrze znany, lojalny, zaufany kapłan kard. Hlonda” – s. 44; „On pomógł i był osobiście odpowiedzialność za tę działalność” – s. 59 itp.). Nie wiem, czego dotyczą przypisy noszące odnośnik „tamże” od s. 107. Może są one wyjęte z innego opracowania? Autor często myli osoby, np. ks. Józefa Patera („Jan”), ks. Johanna Kapsa („Kapsę”), kard. Pericle Feliciego („Felicki”), kard. Sterzinskiego z Berlina („Sterzimski”). Nie zetknąłem się w literaturze przedmiotu, aby o „Wielkiej Trójce” mówić „Wielka Trójca”. Również bp Jan Kopiec nie obraziłby się za moje słowa, ale w jego bogatej bibliografii sprawa orędzia z 1965 r. nie zajmuje istotnego miejsca, w związku z tym nie może być on ekspertem w tej sprawie, jak pisze ks. Pomin. Mam duże wątpliwości co do wykonanego aparatu przypisów (to raczej coś wtórnego w pracy), jak i do bogatej bibliografii, niemniej odnośnie źródeł jej zbiór i zapis pozostawia wiele do życzenia i raczej odtwarza to, co można znaleźć w innych opracowaniach.

Oceniając monografię ks. Jana Pomina trzeba przyznać, że autor poczynił wiele wysiłku, aby stworzyć dzieło godne tak ważnego tematu. Nie ulega wątpliwości, że jest to opracowanie cenne, że jest próbą całościowego zebrania dotychczasowej wiedzy, jaka dostępna jest w polskiej historiografii. Autor nie prezentuje jednak w swojej pracy treści nowych, nie porusza opracowań innych niż tylko polskojęzyczne, nie sili się na przybliżenie owoców poszerzonej kwerendy archiwalnej. Monografia jest więc dobrą kompilacją, poprawną syntezą informacji, jakie zebrał ze wcześniejszych opracowań tematu i komentarzy do wydawanych przez ostatnie lata źródeł kazań, przemówień i wystąpień pasterzy Kościoła katolickiego w Polsce. Monografia popularyzuje i upowszechnia wiedzę o zaprezentowanym przez autora temacie. Nie jest jednak ujęciem nowym i nie stanowi „znaczącego wkładu w rozwoju określonej dyscypliny”, jak czytamy powołując się na wcześniej wspomniany akt prawny. Skąd inąd dzieło to dobrze promuje wiedzę o jednym z najważniejszych wydarzeń w dziejach powojennej Polski i Niemiec oraz historii wiernych i pasterzy Kościoła katolickiego w tychże krajach.

3. Ocena pozostałej aktywności naukowej

Jeżeli co do zaprezentowanej monografii, zresztą bardzo wnikliwej i pracowitej, mam wątpliwości, nie chcąc jednoznacznie wystawić ocenę negatywną, a w dalszym procedowaniu – gdyby mnie przekonano – może i dałbym ocenę pozytywną, to nie mam już takich wątpliwości odnośnie pozostałej działalności naukowej habilitanta, a także jego aktywności dydaktycznej czy popularyzującej wiedzę historyczną, która w sposób jednoznaczny jest i musi być negatywna.

A. Pozycje książkowe

Autor w swoim dorobku zaprezentował łącznie 6 publikacji książkowych. Oprócz recenzowanej już wcześniej monografii naukowej zbiór ten stanowią 3 wydania dokumentów źródłowych: *Dokumenty Stolicy Apostolskiej, Episkopatu Polski i kard. Stefana Wyszyńskiego z roku milenijnego Chrztu Polski w archidiecezji gnieźnieńskiej* (Bydgoszcz: Biblioteka „Tematu” 2015, ss. 179); *Dokumenty, kazania, przemówienia i referaty wygłoszone w archidiecezji gnieźnieńskiej przez biskupów i kapłanów w roku milenijnym Chrztu Polski 1966* (Bydgoszcz: Biblioteka „Tematu” 2015, ss. 127); *Referaty wygłoszone podczas sesji naukowych w Wielkim Tygodniu Tysiąclecia Chrztu Polski w Gnieźnie* (Bydgoszcz: Biblioteka „Tematu” 2015, ss. 117). Pierwsza z pozycji zawiera krótki wstęp (s. 9–15), w którym autor przybliżył wydarzenia obchodów milenijnych w archidiecezji gnieźnieńskiej, poprzedzonych obchodami

Wielkiej Nowenny. Następnie prezentuje dokumenty, podając ich archiwalną proveniencję (jednak bez krytycznego komentarza, co jest jak najbardziej uzasadnione): listy Ojca Świętego Pawła VI i Stolicy Apostolskiej oraz telegram do Ojca Świętego z uroczystości milenijnych w Gnieźnie i Poznaniu (s. 17–31); listy pasterskie Episkopatu Polski na Millenium Chrztu Polski (s. 33–48); przemówienia i komunikaty kard. S. Wyszyńskiego do wiernych archidiecezji gnieźnieńskiej (s. 51–89); dekrety i instrukcje prymasa Polski wydawane z okazji roku milenijnego (s. 91–113); kazania i listy duszpasterskie prymasa (s. 115–179). Kolejna edycja źródeł to dwuczęściowy zbiór kazań i konferencji, jakie 17 pasterzy Kościoła w Polsce oraz jeden z kapłanów wygłosili w czasie obchodów milenijnych na terenie archidiecezji gnieźnieńskiej w tzw. Wielkim Tygodniu Chrztu Polski, obchodzonym w Gnieźnie w dniach od 10 do 16 kwietnia 1966 r. Autor w tymże przypadku poprzedził edycję krótkim wstępem, a także pominął przytaczanie proveniencji źródłowej zdeponowanych w repozytorium archiwalnym tekstów. Trzecia pozycja jest kontynuacją dwóch wcześniejszych książek, a co do jej edycji powtarza koncepcję drugiej publikacji. Tym razem ks. Pomin opublikował referaty, jakie zaproszeni prelegenci wygłosili w czasie trzech sesji naukowych przeznaczonych w „Wielkim Tygodniu” dla ogółu wiernych (część I) i duchowieństwa (część II), jakie miały miejsce w Gnieźnie, a także w Kruszwicy i Inowrocławiu (część III). Moim zdaniem zabrakło naukowego komentarza, a także notek biograficznych dotyczących autorów przytoczonych wystąpień i tekstów. Można się domyśleć, że tematyka wszystkich trzech pozycji książkowych dotyka doktoratu ks. Pomina i w tym przypadku jest edycją źródeł, z jakich autor korzystał w dysertacji, czego nie da się powiedzieć odnośnie monografii, jaką autor zaproponował w swoim przewodzie habilitacyjnym.

Poza materiałami, z których ks. Pomin korzystał w swoim doktoracie, habilitant przedłożył jeszcze dwie pozycje książkowe. Pierwsza z nich nosi tytuł: *Zarys powstań polskich: od Insurekcji Kościuszkowskiej do Powstania Wielkopolskiego* (Bydgoszcz: Biblioteka „Tematu” 2013, ss. 207). Autor w przystępny sposób kreśli dzieje narodowych zrywów wolnościowych, posiłkując się niewielką liczbą dostępnych mu opracowań, do których odnośniki stawia bardzo rzadko (to raptem 2 pozycje źródłowe, 14 opracowań, kilka artykułów prasowych i treści zaczerpniętych z internetu – łącznie 52 przypisy). Oprócz Insurekcji Kościuszkowskiej pisze o powstaniach listopadowym, styczniowym i dwóch wielkopolskich (z 1848 r. i z lat 1918–1919). Sam pisze we wstępie, że jego pozycja książkowa „jest krótkim zarysem powstań polskich, przedstawiającym ich przebieg i walkę o niepodległość. [...] Poza tym w książce uwzględniono zaangażowanie [pasterzy] Kościoła katolickiego we wszystkich powstaniach” (s. 7). Łatwo się domyśleć, że pozycja ta przede wszystkim popularyzuje wiedzę o powsta-

niach narodowo-wyzwoleńczych, w sposób szczególny poruszając tematykę związaną ze zrywami niepodległościowymi w Wielkopolsce (bez np. powstania krakowskiego w 1846 r. i 3 powstań śląskich), co siłą rzeczy jest zrozumiałe, jeśli przyjmie się, że nie rości ona sobie pretensji do bycia *sensu stricte* monografią naukową. Jej waloru naukowości nie można też doszukiwać się co do jej edycji, niemniej sędzę, że znalazła ona licznych zainteresowanych tą tematyką czytelników. W związku z tym można tu mówić jedynie o popularyzowaniu wiedzy, co u wielu historyków – zajmujących się w sposób naukowy niniejszą tematyką – także budzi uznanie. Podobnie jest z ostatnią przedstawioną do oceny pozycją książkową, której ks. Pomin nadał tytuł: *U bram nieba. Sylwetki sług Bożych XX w.* (Bydgoszcz: Biblioteka „Tematu” 2022, ss. 136). W książce tej autor skreślił dzieje życia 8 kandydatów do chwały ołtarz¹, wychwytyjąc z biogramów ich specyficzną drogę do świętości, w której widoczny jest także motyw patriotyczny, umiłowanie Kościoła i Ojczyzny. Przedstawione w książce sylwetki były tematem cyklu konferencji czy też wykładów, jakie ks. Pomin wygłosił w kościele parafialnym w Orlu. Chociaż habilitant pisze, że książka ta, jak i pozostałe „spełniają wymogi prac naukowych” (*Autoreferat*, s. 5), mam w tej kwestii odmienne zdanie. Ostatnia pozycja również popularyzuje wiedzę o osobach i ich charyzmacie świętości. Są w ich gronie także i ci, u których trudno wskazać na patriotyzm jako na cechę wiodącą (np. w przypadku Theresie (Teresy) Neumann czy też s. M. Dulcissimi Heleny Hofman), a tak pisze o nich w autoreferacie ks. Pomin. Każdy z esejów zawiera skróconą bibliografię (raptem 3 lub 4 odniesienia do literatury). Utworzonych przez autora 86 przypisów, z których duża część to odniesienia odsyłające czytelnika do Wikipedii lub też do gazety „Nasz Dziennik”, z pewnością nie ma waloru naukowości, stąd też traktuję i tę pozycję jako raczej popularyzującą wiedzę. Esejom towarzyszy wyraźna metodologia wybiórczego potraktowania treści, co jest czymś zrozumiałym w przypadku publicznych wystąpień, zawierających w sobie jakiś reżim czasowy.

B. Artykuły naukowe i popularnonaukowe

Ks. Jan Pomin w swoim autoreferacie wskazuje na 18 napisanych przez siebie artykułów, ale jedynie 5 z nich udostępnił na potrzeby recenzji (w tym 3 opublikowane, a 2 czekające od 2016 lub 2017 r. na druk). W wykazie artykułów zabrakło szóstego tekstu, który autor przedłożył do recenzji: *Z bronią w rękę*, opublikowany jako esej w czasopiśmie „Temat”. Analizując w związku z tym jedynie 6 z 18 (lub też 19) tekstów (inne to artykuły popularnonaukowe lub eseje, jakie autor pragnie opublikować w niepunktowanym czasopiśmie Oddziału Bydgosko-Toruńskiego Związku Literatów Polskich „Temat”), można stwierdzić, że 3

z nich to rzetelnie napisane artykuły naukowe, a pozostałe 3 są esejami historycznymi. Do każdego z nich będę chciał się również ustosunkować.

Dwa artykuły naukowe opublikowane zostały w czasopiśmie punktowanym, a trzeci z nich od 2017 r. czeka na druk. Pierwszy z artykułów: *Obchody Milenium Chrztu Polski w 1966 r. w Bydgoszczy* („Studia Bydgoskie” 7 (2013), s. 283–295) stanowi pokłosie wnikliwej kwerendy, jaką autor przeprowadził jeszcze na potrzeby doktoratu. Tekst poświęcony został obchodom milenijnym, które miały miejsce w Bydgoszczy w dniach 29–30 maja 1966 r. W czasie tychże uroczystości dokonano koronacji obrazu Matki Boskiej z Różą – patronki Bydgoszczy. Dla najmłodszej diecezji w Polsce i dla jej katedry to ważny fragment dziejów chrześcijaństwa na tychże terenach. Autor konstruując tekst czerpał informacje z archiwaliów znajdujących się w Archiwum Archidiecezjalnym w Gnieźnie (z 3 jednostek archiwalnych) oraz z Archiwum IPN (jedna jednostka archiwalna), stosując bardzo oszczędnie przypisy (łącznie zamieścił ich 13). Niemniej jest to dobry tekst, prezentujący mało znany epizod z dziejów Kościoła w Polsce. Kolejny z tekstów zatytułowany: *Duchowo-kulturowy wymiar jubileuszu 1050. rocznicy Chrztu Polski*, zamieszczony w punktowanym czasopiśmie „Studia Włocławskie” (19 (2017), s. 183–198) to w zasadzie artykuł poglądowy prezentujący w sposób syntetyczny wiedzę na temat wydarzeń z pierwszych lat istnienia państwa polskiego, ze szczególnym wyakcentowaniem chrystianizacji kraju i jego konsekwencjach. W tym sensie autor raz jeszcze pisze o przyczynach chrztu Mieszka, a w związku z tym chrystianizacji kraju i jego poddanych, o osobach zaangażowanych w to dzieło, czasie i miejscu chrztu itp. W tekście nie brakuje przypisów (29) i wykazu literatury (18, ale tylko jedno źródło), niemniej poza dwoma pozycjami to raczej literatura z minionego pokolenia. Niemniej wysoko oceniam wartość tego artykułu, podobnie jak trzeci z tekstów: *Ks. Jakub Wujek jako dogmatyk i apologeta wiary katolickiej wobec reformacji* (ss. 12, tekst w 2017 r. wysłany do druku). Artykuł prezentuje postać wybitnego polskiego jezuitę oraz jego dorobek pisarski, który jest znacznie bogatszy niż tylko znane szerszemu gronu tłumaczenie Pisma Świętego. W tymże przypadku mam jedynie wątpliwość co do zbyt niewolniczego posługiwania się informacjami zawartymi w dwóch artykułach naukowych. Zbiór wykorzystanej bibliografii to w zasadzie 11 pozycji (czy też 9, bowiem 2 pozycje źródłowe autor jedynie przytoczył, idąc tropem artykułu F. Kłoneckiego).

Pozostałe 3 teksty: *Z bronią w rękę. 150. rocznica Powstania Styczniowego* („Temat” 2013, s. 32–36); *Zjazd Gnieźnieński w 1000 r.* („Temat” 2016, s. 86–97); *Schizma Kościoła powszechnego w 1054 r.* (ss. 13, tekst wysłany do druku zapewne już w 2016 r.), to popularyzujące wiedzę naukową eseje historyczne. Nie mogą być one rozpatrywane w kategorii *sensu*

stricte naukowej, bowiem autor w sposób oszczędny powołuje się na literaturę, wskazując w ich przypadku na raptem kilka pozycji i to często podręcznikowych (np. podręczniki z historii Kościoła autorstwa Kumora, Knowlesa i Obolenskyego). Równie oszczędnie stosuje przypisy (odnośnie prezentowanych tekstów jest ich odpowiednio: 4, 15 i 16). Uważam, że spełniają on bardziej warunek popularyzujący wiedzę, równie ważny w postępowaniu habilitacyjnym. Szkoda tylko, że jest tych tekstów tak mało, podobnie jak ma to miejsce w przypadku artykułów naukowych. Teksty, które zostały opublikowane, cechuje bardzo dobry język i styl, ciekawie poprowadzony wątek i duża sugestywność narracji. Autor prezentuje przy tym swoje niekoniernie neutralne stanowisko, niemniej potrafi swoją argumentację poprzeć stosownym dowodzeniem. Uważam, że styl pisarski ks. Pomina to duży atut jego tekstów. Co do wartości merytorycznej, waloru naukowej nowości i oryginalności mam jednak i tutaj, podobnie jak wyraziłem to recenzując monografię habilitanta, spore wątpliwości i znaki zapytania. Gdyby takich tekstów i monografii autor skonstruował więcej, sądzę, że ocena recenzji byłaby inna...

4. Omówienie pozostałych prac i aktywności (recenzje, aktywność organizacyjno-naukowa, popularyzatorska i dydaktyczna)

Odnośnie postępowania habilitacyjnego ustawa z 2018 r., regulująca w tej kwestii wszystkie wymogi i określająca jasno przepisy, wskazuje, że oprócz zaprezentowanych przez autora dzieł, będących owocem działalności naukowo-badawczej, habilitant potrafi wykazać się działalnością naukową w jej szerszych kręgach. Z przykrością muszę stwierdzić, że zainteresowany nie wykazał w autoreferacie ani jednego przypadku wygłoszenia referatu na konferencjach tematycznych o randze międzynarodowej lub krajowej, do czego zobowiązuje ustawa. Wygłoszone konferencje i referaty były w zasadzie przeprowadzone w Koronowie i miały zakres wyłącznie regionalny (*Autoreferat*, s. 7). Usprawiedliwiając swoją nieobecność w gremiach dydaktyków wyższych uczelni, nie da się całkowicie pominąć tego zakresu oceny, który można realizować także i na inne sposoby. W tym względzie myślę tu o zaangażowaniu się w działalność towarzystw naukowych, o udziale w konferencjach, które takie towarzystwa cyklicznie organizują, o udziale w projektach badawczych o skali regionalnej, krajowej, a dobrze gdyby i międzynarodowej. Trzeba również wymienić brak stażów naukowych, czy też brak jakiegokolwiek obecności tekstów obcojęzycznych w twórczości autora. Ks. Pomin nie posiłkuje się literaturą inną niż polskojęzyczną i w swoich wykazach bibliograficznych nie używa innych pozycji jak tylko polskojęzyczne. To kolejna słabość twórczości



habilitanta, która w zasadzie ogranicza się do 4 konkretnych tematów: chrystianizacja Polski i obchody milenium Chrztu Polski, XIX- i XX-wieczne zrywy narodowo-wyzwoleńcze (ze szczególnym uwzględnieniem Wielkopolski), i tylko jeden tekst z dziejów Kościoła powszechnego (schizma Kościoła z 1054 r.). Muszę także stwierdzić, a odnośnie tej sprawy zadałem sobie nieco więcej trudu, że pozycje ks. Pomina „nie istnieją w tzw. historycznym obiegu naukowym”, tj. nie są cytowane przez historyków w pisanych przez siebie artykułach naukowych i monografiach. W przypadku ks. Pomina nie znajdziemy żadnych informacji na temat jego udziału w projektach badawczych, udziału w komitetach redakcyjnych i radach naukowych czasopism, osiągnięć w kształceniu studentów z dziedziny teologii lub historii. Ks. Pomin wskazał w swoim autoreferacie, że spod jego ręki wyszły 3 recenzje, ale żaden z tych tekstów nie ukazał się drukiem. Podsumowując wielkość dorobku habilitanta musimy mówić o 1 monografii naukowej, 3 edycjach źródeł, 2 książkach popularnonaukowych, 3 artykułach naukowych i 3 esejach popularyzujących wiedzę (zresztą bardzo dobrej jakości). Uważam, że liczba ta nie jest wystarczająca, aby móc wydać pozytywną opinię w niniejszym postępowaniu habilitacyjnym.

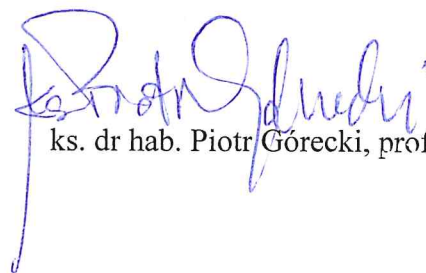
Aby charakter mojej recenzji nie był aż tak surowy, z wielkim uznaniem prześledziłem te *passusy* z biografii ks. Jana Pomina, w których jest mowa o jego ożywionej działalności pisarskiej na gruncie literatury pięknej. Ks. Pomin jest autorem aż 24 tomików poetyckich wierszy (począwszy od wydanego w 1990 r. poematu *Solidarność*) oraz jednego tomu zawierającego 5 sztuk teatralnych. Działalność ta spotkała się z uznaniem licznych przedmiotów kultury i została wielokrotnie nagrodzona: Nagroda im. Klemensa Janickiego (Bydgoszcz, 2012 r.), Medal Jerzego Sulimy-Kamińskiego (2013 r.), Nagroda Ekspresjonistyczna „Fenix” im. Tadeusza Micińskiego (2014 r.), Medal za twórczość i pracę organiczną Towarzystwa Hipolita Cegielskiego *Labor Omnia vincit* (2015 r.), Medal 1050-1ecie Chrztu Polski (2016 r.), Nagroda im. Witolda Hulewicza – edycja XXI za działalność literacką (Warszawa, listopad 2016 r.), Srebrny Krzyż Zasługi nadany przez prezydenta RP za działalność naukową (2020 r.), Nagroda Literacka Patronów Europy św. Cyryla i św. Metodego (2020 r.), Nagroda Literacka im. Jana Górecy-Rosińskiego (2020 r.), Honorowa Odznaka Zasłużony dla Kultury Polskiej (2021 r.), Srebrna Odznaka za Opiekę nad Zabytkami (2021 r.), Medal Wojewody Kujawsko-Pomorskiego (2022 r.), Medal *Gloria Artis* (2023 r.), Medal Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego *Unitas Durat Palatinatus Cuiaviano-Pomeraniensis* (2023 r.). Liczba tych wyróżnień wzbudza podziw i szacunek. Gratuluję ich habilitantowi na gruncie jego działalności literackiej. Sądzę, że pomnożony dorobek naukowy oraz szerszy zakres te-



matyczny prac, a także ich walor naukowości i oryginalności, znajdzie również kiedyś uznanie w gronie oceniających właśnie tę działalność.

5. Wniosek końcowy

Analiza osiągnięcia naukowego zaprezentowanego przez ks. Jana Wojciecha Pomina, a także pozostały dorobek naukowy nie jest dość obszerny, aby mógł spotkać się z uznaniem i pozytywną opinią recenzującego. Zaprezentowana monografia naukowa, 3 edycje źródeł, 2 pozycje książkowe popularyzujące wiedzę, 3 artykuły naukowe i 3 eseje historyczne to zbyt mało, aby wykazać, że działalność habilitanta w wyraźny sposób przyczyniła się w rozwoju dyscypliny naukowej wskazanej przez zainteresowanego, tj. w dziedzinie nauk teologicznych, w dyscyplinie nauki teologiczne (w zakresie historii Kościoła) i jako taka mogła być oceniona jako spełniająca wymogi w postępowaniu habilitacyjnym. Negatywnej oceny nie poprawia pozostała działalność habilitanta, bowiem sukcesy te osiąga w obszarze literatury pięknej, za co niewątpliwie należy się mu uznanie. Jest ono również dostrzegalne oraz wymierne w postaci licznych nagród i wyróżnień. Biorąc pod uwagę wytyczne stawiane odnośnie kryteriów w ocenie osiągnięć osoby ubiegającej się o nadanie stopnia doktora habilitowanego, jakie podano w Ustawie *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* z 20 lipca 2018 r. (Dz.U. 2018 poz. 1668; rozdz. 3, art. 218–226), wnioskuję, aby odmówić wnioskodawcy nadanie stopnia doktora habilitowanego.


ks. dr hab. Piotr Górecki, prof. UO

Opole, 26.03.2024 r.